

ILONA MATEJKO

## JEDNO ZAMIAST WOLNO CI

**Adam Chmielewski:** *Dwie koncepcje jedno ci. Interwencje filozoficzno-polityczne.* Bydgoszcz-Wrocław. Oficyna Wydawnicza Branta, 2006, 283 s.

Adam Chmielewski jest dobrze znany polskiemu czytelnikowi jako filozof, publicysta i tłumacz. *Dwie koncepcje jedno ci. Interwencje filozoficzno-polityczne* to siódma księga tego autora, która ukazała się na polskim rynku wydawniczym. Podobnie jak dwie poprzednie jego prace - *Spółecze stwo otwarte czy wspólnota?* (2001 r.) oraz *Walc wiedzy i walc europejski* (2001 r.), stanowi pozycję z zakresu filozofii polityki. Dotyczy problemów, jakie w ciągu kilku ostatnich lat pojawiły się na polskiej i międzynarodowej arenie politycznej. Zawiera teoretyczne propozycje ich rozwiązania, powstałe na bazie odniesień do historii oraz wybranych zagadnień teorii myśli filozoficznej.

Księga składa się z dwóch części poprzedzonych autorskim preambulem i wprowadzeniem w problematykę podejmowaną w pracy. Pierwsza część jest analizą rozmaitych kwestii filozoficzno-politycznych, ujętych w pięciu rozdziałach. W omówieniu kolejnych, tworzących drugą część, została przedstawiona polska polityka zagraniczna oraz droga naszego kraju do Unii Europejskiej.

Autor rozpoczyna swoje rozważania od refleksji nad dwoma kluczowymi dla niego pojęciami, jakimi są: wolność i jedno. Powiada, że: „we współczesnym świecie, w którym z niezwykłą siłą zderzyły się dwie wzajemnie sprzeczne tendencje, globalizacyjna i partykularna, w centrum uwagi filozoficznej stała się obecnie powinna nie idea wolności, lecz idea jedności” (s. 11). Na podstawie tego przeświadczenia, analogicznie do stworzonych przez brytyjskiego filozofa - Isaiaha Berlina - dwóch koncepcji wolności, pozytywnej i negatywnej, proponuje rozróżnienie na

dwa rodzaje jedno ci: narzuconego dogmatu i negocjowanego kompromisu. Pojęcia te różni się sposobem ich osiągnięcia oraz celami, którym mają służyć. Cechuje je przede wszystkim odmiennie w podejściu do kwestii indywidualnej podmiotowości i wolności. Jedno pojmowana jako narzucony dogmat zadaje gwałt tym kategoriom, natomiast wspólnota powstająca w procesie negocjowanej zgody zakłada jednostkową wolność, podmiotowość i autonomię. Budowanie wspólnoty przez narzucenie jedno ci jest jednak sprzeczne, zdaniem Adama Chmielewskiego, z przekonaniem o konstytutywnej roli antagonizmu, który sięga przeciwdo wnętrza ludzkich jednostek. Ponadto społeczeństwo zorganizowane przez narzucenie na jego członków czynnika łaczącego staje się agonistyczne, a tym samym interpassywne. Biernie to przejawia się zazwyczaj w rezygnacji z aktywnego udziału w przestrzeni publicznej.

W rozdziale drugim autor rozważa kwestię budowy jedno ci wiata, w obliczu zwalczających się tendencji: globalizacyjnej z partykularyzacyjną. Problematykę tę omawia na tle odmiennego rozumienia tego pojęcia przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską. Uwaga, że Ameryka, inspirująca procesy globalizacyjne, prowadzi bezwzględnie politykę zagraniczną wobec suwerennych państw, instytucji i układów międzynarodowych, narzuca im swoją wizję jedno ci. Europa natomiast zmierza do jej budowy na drodze kompromisu w procesie negocjacyjnym, w którym udział biorą wszyscy członkowie wspólnoty. Nasuwa się wobec tego pytanie: gdzie poszukiwać jedno ci wiata i na czym jej opierać? Wybitny historyk brytyjski Arnold Toynbee sądził, że czynnikiem mogącym zjednoczyć poróżnioną ludność może być tylko uniwersalna religia wiata, której poszukiwał w wierzeniach Wschodu. Adam Chmielewski nie wyklucza takiej możliwości, odrzucając jednocześnie opcję stworzenia moralnej jedno ci na gruncie którejkolwiek z religii zachodnich, m.in. dlatego, że żadnej z nich się to dotychczas nie udało.

Nurtem we współczesnej filozofii polityki, podkreślającym wagę i wartość wspólnot w życiu społecznym człowieka jest komunitaryzm, o którym mowa w rozdziale trzecim. Powstał on jako odpowiedź na narastające niechęć i kryzys radykalnego indywidualizmu, postulowanego w rozwiniętych krajach kapitalistycznych zgodnie z ortodoksyjnymi tendencjami liberalnymi. U jego podstaw leży założenie, że człowiek nie

jest samodzielna i autonomiczna jednostka. Kształtuje go bowiem życie w danej wspólnocie, która formuje jego osobowość, a także cele i plany.

W kolejnym rozdziale autor przedstawia aspekty biografii oraz poglądy filozoficzne jednego z największych filozofów minionego stulecia, jakim był Karl Popper. Dokonuje również oceny jego dzieła z perspektywy czasów współczesnych. Koncepcje epistemologiczne i ontologiczne tego myśliciela, mają nadal szerokie grono zwolenników. W tympliwości budzi natomiast jego wkład do debaty filozoficzno-politycznej. Wiele stworzonych przez oryginalnych idei, m.in. antyfundacjonalizm i antypozytywizm, czy też idea przygodności ludzkiej wiedzy, są obecnie w filozofii pomijane bądź uznawane za pospolite. Nie kwestionuje się jednak zaangażowania Karla Poppera w obronę wartości liberalnych, które „nieustępliwie definiował i wyznawał”. Największym atutem tego myśliciela był zdecydowany racjonalizm. Autor dostrzega brak takiej postawy we współczesnej polityce, o czym traktuje w rozdziale piątym, zamykającym pierwszą część książki. Uważa: „... wiara w ludzką racjonalność jest jedną z definicyjnych cech liberalizmu. Wiara ta jest podstawą dla nadziei, że polityka stanie się widowiskiem mniej irracjonalnym, bardziej uporządkowanym, stabilnym, przewidywalnym i sterowalnym, a tym samym mniej destrukcyjnym dla państwa i społeczeństwa” (s. 92). Racjonalizacja działań politycznych mogłaby bowiem zapobiec niegodnym zachowaniom zarówno polityków, jak i wyborców.

Szansa dla współczesnego świata, pozbawionego niekiedy racjonalnych działań i rozdzieranego przez liczne konflikty, jest wdrożenie w realia polityki międzynarodowej nowego rozumienia jedności politycznej, którą Adam Chmielewski rozważa w rozdziale szóstym. Według autora, świat zbudowany zgodnie z jednością wynegocjowanego kompromisu będzie światem wielocentrycznym, pozbawionym hegemonów. Jednym z jego centrów pozostanie zapewne Ameryka, drugim zaś, również potencjalnym, powinna stać się Zjednoczona Europa. Istnieją jednak czynniki osłabiające działania zmierzające do budowy zwartej i silnej Europy. Należą do nich m.in. proamerykańska polityka naszego kraju oraz lekceważenie Unii Europejskiej.

Siądmy rozdział recenzowanej książki może być odpowiedzią na pytanie: jak sprawuje się obecny system światowy ze Stanami Zjedno-

czonymi w roli hegemonu, i czy lepszy byłby nowy porządek świata z silną Unią Europejską jako przeciwwagą dla amerykańskiej dominacji? Polityka prowadzona przez USA kojarzy się przede wszystkim z troską o własny interes narodowy, czego przejawem są ataki na słabsze państwa. Adam Chmielewski przekonuje czytelnika do poglądu, według którego wzmocnienie Unii Europejskiej uczyniłoby z niej potęgę mogącą hamować wszelkie aspiracje hegemoniczne i akty agresji.

W kolejnym rozdziale autor krytykuje nieudolność polskiej polityki zagranicznej. Za największą jej porażkę uznaje nie wprowadzenie do Konstytucji Europejskiej preambuły „odwołującej się do chrześcijańskich ról Europy”. Przytacza także argumenty sugerujące niewiarygodność deklaracji Polski jako zwolennika wprowadzenia Ukrainy do Unii Europejskiej. Uważa, że poparcie akcesu Turcji do Wspólnoty nadałoby pewnej spójności polskiemu zaangażowaniu w sprawy Bliskiego Wschodu. Akt ten, na co wskazuje przedstawiony w rozdziale dziewięcym wymiar geopolityczno-strategiczny, zmieniłby ponadto rozkład sił w tym rejonie.

Ważnym problemem współczesnego świata, zagrażającym niewątpliwie jego jednoci, jest przybierające w ostatnich latach na sile zjawisko terroryzmu. Ataki z 11 września 2001 r. na Centrum Handlu Światowego w Nowym Jorku i Pentagon w Waszyngtonie uznawane są za początek wybuchu trzeciej wojny światowej, będącej tematem rozdziału dziesiątego. Cechuje ją „nieokreślony teatr działań zbrojnych, o nieograniczonym zasięgu”, przez co stanowi zupełnie nowy typ wojny - wojny globalnej. Zdaniem autora, należy doprowadzić do konkretnych działań koordynacyjnych, w tym do utworzenia sprawnych, europejskich sił szybkiego reagowania, mających zapobiegać wszelkim przejawom terroryzmu.

Kolejne dwa rozdziały są krytycznym spojrzeniem na polską scenę polityczną. Przedstawiają przyczyny upadku rządów siły lewicowej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, które zakończyły się w 2005 r. kompromitacją partii i państwa. Główne zarzuty skierowane w stronę ugrupowania to: „dobrowolna słupalczość wobec kapitału, prawicy, Kościoła i USA” (s. 208). Bierność lewicy spowodowała, że siła zdolna do refor-

matorskich działań w naszym kraju stały się konserwatywne partie prawicowe.

W ostatnim rozdziale autor przedstawia sytuację, jaka miała miejsce w Polsce po śmierci Jana Pawła II. Zwraca szczególną uwagę na jedno narodu, która wówczas się wytworzyła oraz na fakt, że dzięki papieżowi Polska zyskała uznanie w oczach świata, którego wcześniej nie posiadała.

Najogólniej mówiąc, praca Adama Chmielewskiego oferuje propozycję interpretacji najważniejszych wydarzeń politycznych mających miejsce w Polsce, Europie i świecie w ciągu ostatnich lat. Jest to analityczny obraz polityki, którego w literaturze w początkach XXI wieku brakuje. Obraz ten, dzięki przytemu układowi narracji poszczególnych rozdziałów - od prezentacji rozmaitych zagadnień filozoficzno-politycznych, poprzez ukazanie problemów związanych z procesem wchodzenia Polski do Unii Europejskiej - jest dla czytelnika jasny. Całość rozważań, udokumentowana indeksem nazwisk oraz bibliografią, pozwala dokładnie poznać źródła, które stanowiły podstawę wywodów autora. Książka, choć napisana żywym i zrozumiałym językiem, nie stanowi jednak lektury łatwej. Mocno osadzona w realiach politycznych i ekonomicznych współczesnego świata, wymaga orientacji w tym zakresie oraz znajomości myśli filozoficznej. Poza wieloma zaletami praca ta posiada pewne wady. Najbardziej widoczną z nich jest presja autora na czytelnika, by przyjąć proponowane przez niego tezy.

Dlaczego więc jedno zamiast wolno ci? Ponieważ jedno to najważniejszy problem współczesności - odpowiada Adam Chmielewski i wnosi tym samym wiele cennych spostrzeżeń na temat jej funkcjonowania we współczesnym świecie. Szeroki wpływ zachodniej organizacji życia społecznego na inne obszary wymagają uznania jedno ci za problem globalny oraz odrzucenia rozumienia tego pojęcia w tradycyjny sposób, czyli jako spójności „naturalnych” bytów politycznych.

*Dwie koncepcje jedno ci. Interwencje filozoficzno-polityczne* to książka po której warto sięgnąć. Praca ta nie trafiła bowiem do księgarz przypadkiem, ale stanowi doskonałe studium skłaniające do rozważań nad problemami współczesnego świata, które przecieka dego z nas dotyczą.